

## **Porażające konsekwencje przyjęcia propozycji UOKiK do tzw. pakietu ustaw antykryzysowych**

**W sobotę, 21 marca, do projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych dodano propozycje poszczególnych resortów i urzędów administracji publicznej. Podmioty zrzeszone w ZPF oceniają propozycje UOKiK jako prowadzące do likwidacji legalnie działającej części sektora rynku finansowego i wyrażają wobec nich zdecydowany sprzeciw. Nie zapewniają one bowiem efektów minimalizujących skutki rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2, lecz je wzmacniają.**

UOKiK proponuje, aby na wniosek kredytobiorcy, kredytodawca był zobowiązany zawiesić spłatę kredytu konsumenckiego albo kredytu hipotecznego na okres 365 dni (po tym terminie bowiem proponowane przepisy miałyby stracić swoją moc). Kolejną propozycją UOKiK jest ograniczenie maksymalnych pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego do:

1. 15% + 6% całkowitych kosztów kredytu w skali roku dla kredytów i pożyczek o okresie spłaty powyżej 30 dni
2. 5% całkowitych kosztów kredytu dla kredytów i pożyczek o okresie spłaty do 30 dni
3. 45% całkowitych kosztów kredytu w całym okresie kredytowania.

*– Propozycja obniżenia limitu kosztów pozaodsetkowych kredytu w żaden sposób nie została zmierzona co do jej skutków, stąd decyzja o jego wdrożeniu, niemająca aktualnie żadnego merytorycznego uzasadnienia, w okresie wpadania w kryzys jest szczególnie ryzykowna – wskazuje Andrzej Roter, Prezes Zarządu ZPF. – Brak jest możliwości zmierzenia tych skutków natychmiast, czyli w tempie prac nad propozycjami włączonymi w pakiet antykryzysowy, więc ewentualna merytoryczna dyskusja nad tą kwestią powinna być przeniesiona na czas, kiedy dzięki pogłębionym analizom będziemy mogli podjąć merytoryczną próbę zweryfikowania także skutków w postaci*

*osłabienia instrumentarium służącego wychodzeniu z kryzysu i przywracania efektywności procesów gospodarczych.*

W obecnej sytuacji przewidywać już można – także na podstawie historycznych doświadczeń – szereg konsekwencji tak drastycznego obniżenia limitu kosztu kredytu konsumenckiego.

1. W okresie kryzysu ryzyko ogólnogospodarcze i koszty ryzyka kredytowego istotnie wzrastają. Instytucje finansowe, racjonalnie i profesjonalnie realizujące politykę kredytową, będą zmuszone ograniczyć grupę docelową klientów oraz dostępność produktów kredytu konsumenckiego. To zaś oznacza, że nawet przy utrzymaniu aktualnego poziomu limitu kosztów, znacznie wzrośnie skala wykluczenia z rynku kredytowego, jeszcze przed pandemią wynoszącą ok. 20%.
2. Proponowane obniżenie limitu wpłynie negatywnie na pozycję finansową banków, zwiększając ich zapotrzebowanie na kapitał, ograniczając możliwości efektywnego wykorzystania instrumentarium związanego z poluznieniem wymogów kapitałowych i zdolności do utrzymania aktywności kredytowej. Ta jest zaś niezbędna do zachowania procesów gospodarczych w okresie pandemii i do wychodzenia z kryzysu po jej ustaniu.
3. Proponowany limit wpłynie również negatywnie na wiarygodność płatniczą instytucji pożyczkowych, korzystających z zewnętrznych źródeł finansowania bieżącej działalności pożyczkowej – w tym wobec posiadaczy obligacji emitowanych przez instytucje pożyczkowe oraz wobec banków, w części również finansujących działalność pożyczkową kredytem. W efekcie należy spodziewać się nawet utraty wyłożonych w ten sposób środków. Wskutek tego w przypadku wielu firm sektora pożyczkowego dojdzie do całkowitego zatrzymania strumienia przychodów z bieżącej działalności. To spowoduje poważne zawirowanie na rynku kapitałowym, jednocześnie znacząco osłabiając potencjał gospodarki do odtworzenia sprawności procesów gospodarczych po ustaniu pandemii.
4. Obniżenie limitu wpłynie na „zerową” skłonność banków do zaoferowania oprocentowania depozytów dla klientów indywidualnych, mogących wyrażać zainteresowanie lokowaniem oszczędności w bankach. Oferowane warunki depozytów wywołają ich dynamiczny odpływ z banków oraz wzrost skłonności lokowania w bardziej ryzykowne, ale proponujące wyższy zwrot produkty finansowe. Często, niestety, także w przedsięwzięcia o charakterze wyłudzeń, niekiedy wielkiej skali, z czym mieliśmy już do czynienia w historii rynku finansowego ostatnich lat w Polsce. Jego efektem będzie obniżenie zaufania do całego

systemu finansowego i do państwa, które w odniesieniu do zorganizowanych z premedytacją przestępstw, wyłudzeń nie wykazywało dotąd wystarczającej skuteczności w ich przeciwdziałaniu.

5. Aktualne wyniki badań, prowadzonych przez Instytut Rozwoju Gospodarczego SGH i ZPF pokazują, że co najmniej 13,2% klientów sektora kredytowego spośród tych, którym zostanie kredyt odmówiony, zwróci się o to finansowanie do podziemia pożyczkowego. Już tylko wykluczenie połowy klientów sektora pożyczkowego (wariant i tak optymistyczny) sprawi że pojawi się nawet ponad 100 tysięcy osób, które wpadną w szpony mafii pożyczkowej. To zaś oznacza, że mafia pożyczkowa pozostanie bezkarna.
6. Obniżenie limitu kosztów to w efekcie także drastyczne ograniczenie wpływów z podatków CIT, PIT i VAT – szacunki tylko branży instytucji pożyczkowych wskazują na możliwe uszczuplenie dochodów nawet o kwotę przekraczającą 2 miliardy złotych rocznie, co ograniczy źródła finansowania pomocy ze strony budżetu państwa dla gospodarki.
7. Obniżenie limitu jest praktycznie jednoznaczne z likwidacją nawet 40 tysięcy miejsc pracy w sektorze pożyczkowym i sektorach blisko powiązanych, w tym m.in. pośrednictwa finansowego, usług outsourcingu, a także dostarczania danych czy rozwiązań z zakresu nowoczesnych technologii. Tym samym powiększą się koszty koniecznego wsparcia ze strony budżetu państwa dla pracowników tych sektorów w wyniku utraty miejsca zatrudnienia.

Jednocześnie nastąpi ograniczenie możliwości oferowania produktów klientom dokonujących zakupów online. Obniżenie limitu kosztów kredytu spowoduje ogromne straty wielu sektorów gospodarki, oferujących swoje produkty i usługi do sprzedaży w kanale online, finansowanej w znacznej części w modelu tzw. odroczonej płatności. Tym samym należy przewidywać poważne ograniczenie bieżącego funkcjonowania w wielu obszarach gospodarki, przesuwał się dynamicznie do modelu sprzedaży online w okresie pandemii. Już w roku 2019 e-commerce miał wartość około 50 mld zł, rósł w tempie 20% rocznie, z którego korzystało około 18 milionów klientów. W efekcie wrosną koszty koniecznego wsparcia dla tych sektorów, zmuszonych do powiększania skali wypowiedzeń i likwidacji miejsc pracy.

- *Należy też podkreślić, że czas kryzysu wywołanego pandemią, wbrew pojawiającym się opiniom w kręgach rządowych, może się okazać tylko i wyłącznie korzystnym dla mafii pożyczkowej, działającej poza oficjalnym i profesjonalnym obrotem* – dodaje Andrzej Roter, Prezes Zarządu ZPF.
- *Wskaźnik tzw. odmów udzielenia finansowania już przed wybuchem pandemii wyniósł w branży*

*pożyczkowej 60 proc. Nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia do twierdzenia, że w sytuacji drastycznego podwyższenia ryzyka kredytowego, profesjonalne instytucje pożyczkowe, miałyby zwiększać swój apetyt na ryzyko, ryzykując nie tylko brak możliwości spłaty swoich zobowiązań wobec inwestorów, ale i utratę możliwości prowadzenia działalności gospodarczej.*

\*\*\*

**Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce**